

Bezpłatny dodatek
do „Małego Gościa Niedzielnego”

małygość
NIEDZIELNY

www.malygosc.pl

KSIĄDZ JAN MACHA

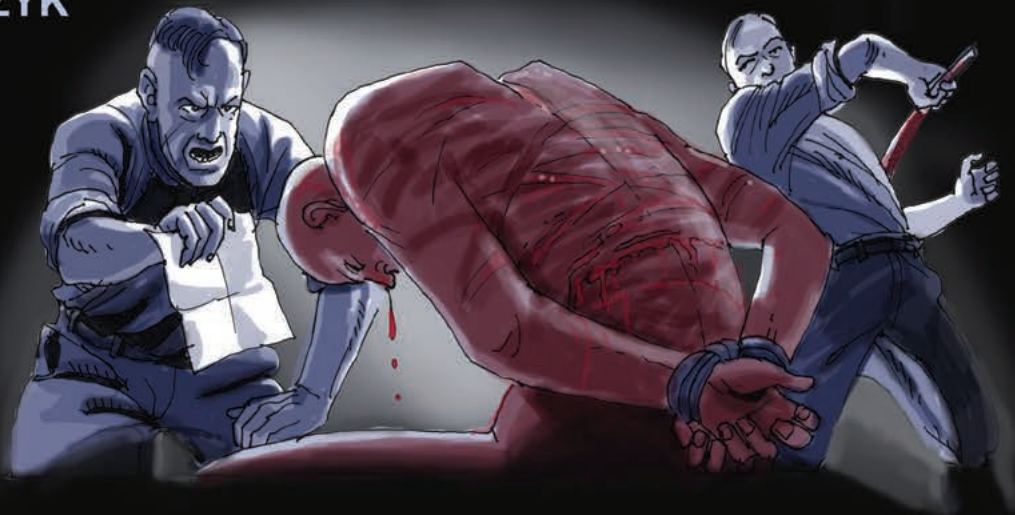
HISTORIA ŚLĄSKIEGO HANIKA

Pomysł i scenariusz
WITOLD TKACZYK
Okładka i rysunki
ANDRZEJ ŁASKI

Zin Zin Press®

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących
z Funduszu Promocji Kultury





POŚPIESZMY SIĘ,
JUŻ CZAS.
PROCESJA CZEKA.

ALEŻ MAMO,
ZDĄŻYMY.
DO KOŚCIOŁA JEST
PRZECIĘŻ NIEDALEKO.

HANIKU, TO TY BĘDZIESZ
DO NAS PRZEMAWIAŁ
W KOŚCIELE?

WYGLOSZĘ SWOJE PIERWSZE
KAZANIE DOPIERO
POJUTRZE, W NASZEJ PARAFII.
ALE MASZ RACJĘ, RÓZIU, KAZANIE
TO TROCHE TAK, JAKBY KSIĄDZ
PRZEMAWIAŁ...



BARDZO ZAMYŚLONY
BYŁEŚ RANO, SYNKU...

MYŚLAŁEM O ŚMIERCI,
MAMO... ŻE JA
TAK ZWYCZAJNIE NIE UMŘĘ...

?



PAMIĘTAM PRYMICJĘ FRANCISZKA,
BRATA ŻONY. NASZ PIERWORODNY
POSZEDŁ W JEGO ŚLADY.

JESTEŚMY Z CIEBIE
DUMNI, SYNKU.

KOŚCIÓŁ PARAFIALNY ŚW. MARII MAGDALENY W CHORZOWIE STARYM.



IN NOMINE PATRIS...

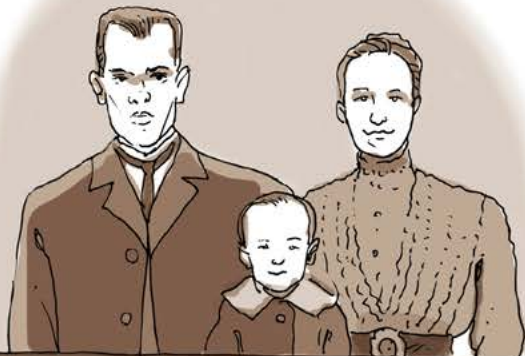
PO MSZY NA DZIEDZIŃCU KLASZTORU SIÓSTR BOROMEUSZEK.

DONIOSŁA TO UROCZYŚCIE I PIĘKNA. MSZA,
A TERAZ PRZEMÓWIENIA, ORKIESTRA,
POCZĘSTUNEK I ZABAWA. WIDAĆ, ŻE PARAFIA KOCHA
SWEGO NOWEGO KSIĘDZA JANA.

BĘDĘ PISAŁ O TYM DO „WIADOMOŚCI PARAFIALNYCH”.

TO NASZ HANIK, KTÓŻ BY GO NIE KOCHAŁ!
ALE SKORO PAN BĘDZIE O NIM PISAŁ,
TO MUSZĘ WSZYSTKO OD POCZĄTKU
OPowiedzieć...

JAN FRANCISZEK URODZIŁ SIĘ 18 STYCZNIA 1914 ROKU.
OJCIEC JANA, PAWEŁ, PRACUJE W HUCIE,
A MATKA ZAJMUJE SIĘ DOMEM. OBOJE SĄ BARDZO
RELIGIJNI.



W 1921 ROKU CHŁOPIEC ROZPOCZĄŁ
NAUKĘ W SZKOLE POWSZECHNEJ,
CHORZÓW BYŁ JUŻ WTEDY POLSKI.



W CZASIE NAUKI W GIMNAZJUM KLASYCZNYM
JAN PRZYSTĄPIŁ DO PIERWSZEJ KOMUNII,
A NIEDŁUGO POTEM KS. AUGUST HLOND
UDZIELIŁ MU SAKRAMENTU BIERZMOWANIA.



NAUKA NIE PRZYCHODZIŁA MU ŁATWO, ZA TO PO SZKOLE
MIAŁ ZAJĘĆ BEZ LIKU. GRAŁ NA SKRZYPCACH, FORTEPIANIE,
UCZĘSZCZAŁ NA KÓŁKO LITERACKIE I HISTORYCZNE,
PROWADZIŁ POGADANKI RELIGIJNE I UKOŃCZYŁ KURS
STRZELECKI. GRAŁ W PIŁKĘ RĘCZNĄ W AZOTACH CHORZÓW.
ZDOBYWAŁ MEDALE NA MISTRZOSTWACH POLSKI.



A JAK TO SIĘ STAŁO, ŻE HANIK POSTANOWIŁ WSTĄPIĆ DO SEMINARIUM I ZOSTAĆ KSIĘDZEM? CZYŻBY BRAŁ PRZYKŁAD ZE SWOJEGO WUJA?

HA, HA! TEGO NIE WIEM, NIGDY MI O TYM NIE WSPOMINAŁ. ALE KTO WIE?



W OKRESIE MATURY JAN WYZNAŁ JEDNEMU Z KSIĘŻY, ŻE CZUJE W SOBIE POWOŁANIE KAPŁAŃSKIE. JEDNAK DO ŚLĄSKIEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO NIE DOSTAŁ SIĘ Z BRAKU MIEJSC. PRZEZ ROK STUDIOWAŁ PRAWO NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM.



DO SEMINARIUM WSTĄPIŁ W KOLEJNYM ROKU. UCZYŁ SIĘ, MODLIŁ, DZIAŁAŁ W „BRATNIAKU” I AKCJI KATOLICKIEJ. BYŁ ZAWSZE GOTOWY I CHĘTNY DO DYSKUSJI NA WAŻNE TEMATY.



DYPLOM MAGISTRA TEOLOGII OTRZYMAŁ W 1939 ROKU. BRONIŁ PRACY O HISTORII SWOJEJ RODZINNEJ PARAFII.



25 CZERWCA 1939 ROKU DIAKON JAN MACHA OTRZYMAŁ ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE Z RĄK BISKUPA STANISŁAWA ADAMSKIEGO W KATOWICKIEJ KATEDRZE. JAKO MOTTO ŻYCIA KAPŁAŃSKIEGO WYBRAŁ SŁOWA ŚW. TOMASZA APOSTOŁA „PAN MÓJ I BÓG MÓJ!”



**PIERWSZE DNI WRZEŚNIA 1939 ROKU.
WOJSKA NIEMIECKIE ZAJMUJĄ ŚLĄSK.**

PO TYLU LATACH NARESZCIE CAŁY ŚLĄSK
POWRACA DO RZESZY! ALE BĘDZIE PAN MIAŁ
TU TRUDNE ZADANIE, HERR HÄSSLER.

NIE MA OBAWY. ZAPROWADZIMY
SWOJE PORZĄDKI.
POLACY NAUCZĄ SIĘ,
ŻE Z NAMI NIE WYGRAJĄ!

SPEŁNIŁY SIĘ NAJCZARNIEJSZE PRZECZUCIA.
PAMIĘTASZ KAZANIE BISKUPA ADAMSKIEGO PODCZAS
NASZYCH ŚWIECEN?

TAK, MÓWIŁ O CIĘŻKICH CHMURACH,
KTÓRE NADCHODZĄ, I O TYM, ŻE MUSIMY
BYĆ GOTOWI ODDAĆ ŻYCIE ZA SWOJE OWIECZKI.
JAK JEZUS...

„ZBLIŻA SIĘ GODZINA, ŻE KAŻDY, KTO WAS ZABIE,
MNIEMAĆ BĘDZIE, ŻE PRZYŚLUGĘ WYŚWIADCZA BOGU”.

CYTOWAŁ EWANGELIĘ, JAKŻE PROROCZO.
A MIELIŚMY W CZAS SPOKOJNY SŁUŻYĆ
BOGU I LUDZIOM...

ALE, ALE, NIE POPADAJMY W ROZPACZ.
SŁYSZAŁEM, ŻE ZAMIAST DO KATOWIC
ZOSTAŁEŚ SKIEROWANY DO PARAFII
ŚW. JÓZEFA W RUDZIE ŚLĄSKIEJ.

TO PRAWDA. ZASTĄPIĘ KS. CZUBINA,
A KOŚCIÓŁ TAM I PLEBANIA PIĘKNE, NEOROMAŃSKIE.

**PLEBANIA I KOŚCIÓŁ W RUDZIE ŚLĄSKIEJ.
KSIĄDZ MACHA ROZMAWIA Z PROBOSZCZEM KS. JANEM SKRZYPCZYKIEM.**

NIEMCY ARESZTUJĄ POWSTAŃCÓW
ŚLĄSKICH, INTELIGENCJĘ, USUWAJĄ
POLSKICH KAPŁANÓW, MNOŻĄ ZAKAZY.
LUDZIE PRZYCHODZĄ DO KOŚCIOŁA
I PYTAJĄ, CO TERAZ BĘDZIE.

NIE WOLNO SIĘ ZAŁAMYWAĆ. TRZEBA WIERNYCH
PODRZYMAĆ NA DUCHU. GŁOSIĆ SŁOWO BOŻE
I POLAKOM, I NIEMCOM. NIGDY NIE CZYNIŁEM
W TEJ SPRAWIE RÓŻNICY, CHOĆ TERAZ TO BARDZO
TRUDNE. ZAWSZE JUŻ BĘDĘ ZA POLSKĄ.



ŚWIAT ZNOWU POGRAŻYŁ SIĘ
W BURZY WOJENNEJ.
MAŁO JEST TAKICH RODZIN,
W KTÓRYCH BY TEN SMOK
WOJENNY KOGOŚ
NIE POCHŁONAŁ.

NAJMILSI! TRZEBA NAM CZYM PRĘDZEJ
WYLAĆ OLIWĘ RÓŻANCOWĄ, A ONA
ZNÓW USPOKOI BURZĘ! RÓŻANIEC DO RĘKI!



MOJEGO OJCA NIEMCY ARESZTOWALI,
BO POSZEDŁ DO POWSTANIA.
A SYNA WCIELILI DO WEHRMACHTU. MAŻ SIĘ
UKRYWA. LEDWO WIĄŻEMY KONIEC Z KONCEM.
A U SĄSIADÓW JEST JESZCZE GORZIEJ.

TAM NA FRONCIE WE WRZEŚNIU
WSZYSCY POGINĘLI.

PRZYŚLIJCIE DZIECI
JUTRO NA PLEBANIĘ.
MAMY JESZCZE TROCHĘ
ŻYWNOCI.

WĘGIEL I DREWNO NA OPAŁ
ZORGANIZUJEMY. MOŻE INNI
POMOGĄ.

PIERWSZA OKUPACYJNA ZIMA.

SMUTNA TA NASZA KOLEDA,
KSIĘŻE PROBSZCZU.
TYLE LUDZKIEGO CIERPIENIA
I BIEDY...



NASŁUCHAMY SIĘ JESZCZE
O NIEJEDNEJ RODZINNEJ TRAGEDII.
NASZĄ ROLĄ JEST POMÓC TYM LUDZIOM.

NA PLEBANI.

ARESZTOWANIA, WYWÓZKI,
ROZSTRZELIWANIA.
WIELE RODZIN JEST W POTRZEBIE.
TRZEBA POMÓC, JAK KTO MOŻE.

IDŹCIE DO ZNAJOMYCH,
SĄSIADÓW, POPYTAJCIE,
KTO CZEGO POTRZEBUJE.

NAS TU NIEWIELU.
JAK ZDOŁAMY
COŚ ZROBIĆ?



SĄ HARCERZE, MINISTRANCI,
CZŁONKOWIE ZAKAZANYCH
ORGANIZACJI. BĘDZIEMY
DZIAŁAĆ!



PAMIĘTAJCIE – DZIŚ MY POMAGAMY,
JUTRO MOŻEMY TEJ POMOCY
SAMI POTRZEBOWAĆ.

BYWAJ, KSIĘŻE JANIE.



JAK MAMY DZIĘKOWAĆ?
TYLE RZECZY,
UBRANIA, JEDZENIE...

A DLA DZIECI
NAWET CUKIERKI!
TO OD TEJ PANI, CO PRZED
WOJNĄ MIAŁA CUKIERNIĘ
NA ROGU.

HURRA!



WIECZOREM NA PLEBANII.

DO KIEROWANIA OPIEKĄ SPOŁECZNĄ
POWOLUJĘ TRZYOSOBOWY ZESPÓŁ. TY, LEONIE,
BĘDZIESZ GŁÓWNYM KASJEREM, A TY, PAWLE,
KIEROWNIKIEM GOSPODARCZYM.

HARCERZE Z RUDY ŚLĄSKIEJ
SĄ GOTOWI DO DZIAŁANIA. MAMY
KONTAKT Z PODZIEMIEM...



WALCZYMY Z GŁODEM I BIEDĄ. POMAGAMY KAŻDEMU
W POTRZEBIE, TAKŻE NIEMCOM...
ONI TEŻ SĄ OFIARAMI TEJ WOJNY, NIE WSZYSCY
NIEMCY SĄ NASZYMI WROGAMI.

PRZYŁĄCZYMY SIĘ, POMOŻEMY
ROZPOWSZECHNIĆ AKCJĘ,
ROZWIĄNAĆ SIĘC POMOCY.



KONSPIRACYJNE MIESZKANIE ŚLĄSKIEGO KIEROWNICTWA
ZWIĄZKU WALKI ZBROJNEJ.

ZAUWAŻYLIŚMY
SKUTECZNE DZIAŁANIA
KSIĘDZA MACHY. WEDŁUG
NASZYCH INFORMACJI
W JEGO POMOCY
SPOŁECZNEJ
DZIAŁAJĄ AŻ CZTERY
TYSIĄCE OSÓB.

DLATEGO POSTANOWIŁEM
WCIELIĆ GO DO NASZEJ
ORGANIZACJI I MIANOWAĆ
DOWÓDCĄ GRUPY
AKADEMICKO-HARCERSKIEJ
POD KRYPTONIMEM
„KONWALIA”. A JEGO AKCJĘ
POMOCOWĄ OKREŚLIĆ JAKO
„OPIEKA SPOŁECZNA”.



W KOŚCIELNEJ ZAKRYSTII.

KSIĄDZ PROBOSZCZ
WYJEŻDŻA? TAK NAGLE?

MUSZĘ UCIEKAĆ, UKRYWAĆ SIĘ.
SZUKA MNIE GESTAPO. NIE MARTW SIĘ,
HANIK, DO POMOCY PRZYJEDZIE
TU TWÓJ PRZYJACIEL, KSIĄDZ
GASZ. DACIE SOBIE RADĘ.



NASTĘPNEGO DNIA.

WITAJ, ANTONI! MUSZĘ CIĘ
WE WSZYSTKO WTajemNICZYĆ.



TO TAJNA GAZETKA „ŚWIT”. WŁAŚNIE WYDAJEMY TRZECI NUMER, PISZĘ TU TEKSTY O NASZEJ AKCJI.
„POPATRZMY POD BIEDNE STRZECHY TYCH RODZIN, KTÓRE STRACIŁY OJCA LUB SYNA, ŻYWICIĘŁA RODZINY NA WOJNIE W OBRONIE KOCHANEJ OJCZYZNY... WSPÓLNYMI SIŁAMI POMÓC IM TRZEBA...”



CO TO MA BYĆ?! POLSKA PODZIEMNA BIBUŁA! NATYCHMIAST ZNALEŹĆ ODPOWIEDZIALNYCH I ARESZTOWAĆ!



ROK 1941. ZJAZD NIEMIECKICH NAUCZYCIELI.

TAM GDZIE JEST POLSKI KSIĄDZ, LUDZIE NIE PRZYSTOSUJĄ SIĘ DO ŻYCIA Z NARODEM NIEMIECKIM.

ELEMENTY TE MUSZĄ BYĆ BEZWZGLĘDNIIE WYNISZCZONE!

I MY TEGO DOPILNUJEMY! CZY ZNALAZŁ PAN JUŻ WINNYCH WYDAWANIA TEJ POLSKIEJ GAZETKI?



PRZESTALI JĄ WYDAWAĆ I ZNIKLI, HERR KREISLEITER. ALE MAMY NA OKU PEWNEGO KSIĘDZA, TEGO OD POMOCY SPOŁECZNEJ. JUŻ DZIAŁA KOŁO NIEGO NASZ CZŁOWIEK.

TEGO DOBROCYŃCĘ Z RUDY ŚLĄSKIEJ? TO CIEKAWIE, BARDZO CIEKAWIE.



PRZESŁUCHANIE KSIĘDZA MACHY PRZEZ GESTAPO.

KSIĄDZ ORGANIZUJE TAJNE ZEBRANIA, KONSPIRUJE! TO DZIAŁANIE NA SZKODĘ RZESZY NIEMIECKIEJ!

NIC PODOBNEGO. DZIAŁAM OFICJALNIE I NIOSĘ POMOC POTRZEBUJĄCYM. TAKŻE RODZINOM NIEMIECKIM. ALE PRZED WSZYSTKIM MODLĘ SIĘ I JESTEM DUSZPASTERZEM.

NA RAZIE JEST KSIĄDZ WOLNY...

DWORZEC KOLEJOWY W KATOWICACH, 5 WRZEŚNIA 1941 ROKU.

JANEK, BERNAŚ, WSIADAJCIE. PACZKI Z KATECHIZMAMI MUSICIE DOSTARCZYĆ DO PARAFII, DO KSIĘDZA KUCZERY. DZIĘKUJĘ WAM ZA POMOC.

NIECH SIĘ KSIĄDZ NIE MARTWI, DOSTARCZYMY WSZYSTKO NA CZAS.

ECH, SZKODA, ŻE WAKACJE JUŻ SIĘ SKOŃCZYŁY...



BERNAŚ, PATRZ! JACYŚ LUDZIE BIORĄ NASZEGO KSIĘDZA POD RĘCE!

KSIĄDZ PÓJDZIE Z NAMI!

ALEŻ...

GDZIE? NIC NIE WIDZĘ.

NASTĘPNEGO DNIA RANO W KOŚCIELE ŚW. JÓZEFA W RUDZIE ŚLĄSKIEJ.

MOŻE NASZ WIKARY CHORY?

JĄ MU MIODU I CIEPŁE SKARPETY PRZYNIOSŁAM.

BERNAŚ, JEDŹ DO RODZICÓW KSIĘDZA JANA. MOŻE TAM COŚ WIEDZA?

PROSZĘ KSIĘDZA, JANEK Z OKNA POCIĄGU WIDZIAŁ, JAK DO KSIĘDZA HANIKA DWÓCH TAKICH PODESZŁO...



LUDZIE! NIESZCZĘŚCIE! JOACHIMA I STEFANA GÜRTLERÓW, JOACHIMA ACHELIKA I JÓZEFA STARGAŁĘ NIEMCY W NOCY ARESZTOWALI. W MYŚLOWICACH W WIĘZIENIU POLICYJNYM SIEDZĄ!

O BOŻE, TO SĄ BLISCY WSPÓLPRACOWNICY KSIĘDZA JANA. MOŻE I JEGO ZAMKNĘLI?



ZASTĘPCZE WIĘZIENIE POLICYJNE W MYSŁOWICACH.



AAAA... ACH...
HILFE (POMOCY)!

OSZUKAŁ PANA TEN KSIĄDZ MACHA,
HERR GÜRTLER, DO SPISKU
PRZECIW RZESZY WCIĄGNAŁ!
WSZYSTKO NAM POWIEZ, INACZEJ
SKOŃCZYSZ JAK TEN NA PODŁODZE!

KSIĘDZA ZNAM ZE STUDIÓW. ODWIEDZAŁEM GO
I GRALIŚMY W SKATA. O ŻADNYM SPISKU NIC NIE WIEM...

CELA POLITYCZNA WIĘZIENIA MIEŚCI 100 OSADZONYCH.



TU JEST LAGIER (OBÓZ),
TU ROBI SIĘ WSZYSTKO NA KOMENDĘ.
JAK USŁYSZYSZ SWOJE NAZWISKO, TO KRZYCZYSZ
Z CAŁEJ SIŁY „HIER” (TUTAJ).
NA PYTANIE, JAK CI SIĘ POWODZI,
KRZYCZYSZ „GUT” (DOBRZE). INNYCH SŁÓW NIE MA.

ZA KAŻDĄ ROZMOWĘ WIĘZIEŃ OTRZYMUJE 25 BYKOWCÓW.
JAK CIĘ WEZWA NA PRZESŁUCHANIE, TO ZESKAKUJESZ
Z ŁÓŻKA. STAJESZ NA BACZNOŚĆ I MELDUJESZ GŁOŚNO:
„HERR OBERWACHMEISTER, EIN MANN VON VERNEHMUNG”
(PANIE GŁÓWNY STRAŻNIKU,
JEDEN CZŁOWIEK NA PRZESŁUCHANIE).

WARUNKI WIĘZIENNE SĄ NIELUDZKIE.



TEN, CO DO NAS PRZEMAWIAŁ, TO KAPO. CO DWIE GODZINY
JEST RAPORT I TRZEBA STAWAĆ W SZEREGU. CIĄGLE NAS BIJA,
RANY ROPIEJĄ, ŻADNEJ POMOCY NIE MA. JEDNI DONOSZĄ,
DRUDZY NIE WYTRZYMUJĄ, ODBIERAJĄ SOBIE ŻYCIE. TO PIEKŁO.

JESTEM KSIĘDZEM. BĘDĘ POMAGAŁ.
DAĆ NIC NIE MOGĘ, BO NIC NIE MAM,
TYLKO DOBRE SŁOWO, POCIESZENIE,
SPOWIEDŹ, KAZANIE...

RUHE (CISZA)! NIE GADAĆ TAM,
NIE RUSZAĆ SIĘ!

NAJPIERW PIETREK ARESZTOWANY I WYWIEZIONY DO AUSCHWITZ, A TERAZ HANIK. NAWET NIE WIEMY, GDZIE GO TE NIEMIECKIE PIERONY TRZYMAJĄ.

MÓWIĄ, ŻE MOŻE BYĆ W MYSŁOWICACH. MAMO, TATO, POJADĘ, DOWIEM SIĘ.

JAK TY SIĘ, DZIECKO, DOWIESZ?

DAM SOBIE RADE!

MYSŁOWICE, PRZY OGRODZENIU WIĘZIENNYM.

HANIK! HANIK! TUTAJ!

RÓZIA? TO JEJ SZALIK! ZNALAZŁA MNIE!

KILKA DNI PÓŹNIEJ.

CZY JEST TUTAJ KATOLICKI KSIĄDZ JAN MACHA? CHCĘ MU ZOSTAWIĆ PACZKĘ.

TAK, JEST TU TAKI. ZOSTAW U NAS.

A CZY MOGĘ MU PRZYNEŚĆ MODLITEWNIK?

NIE, ON NIE MA NA TO CZASU.

WASZE ŻYCIE JEST W NASZYCH RĘKACH. JAK ZECHCEMY, TO WSZYSCY TRAFICIE DO OBOZU!

DOM MACHÓW NACHODZĄ PRACOWNICE GESTAPO.

O, TY...

TATO, NIE!

WASZ HANIK NIE DA SIĘ NICZYM POCZESTOWAĆ. CIASTEK NIE CHCE. GDYBY ZECHCIAŁ, MOŻE BY GO TAK NIE BILI...

PIĘKNE ZESZYTY, DZIEWCZYNKI, BEZBŁĘDNY NIEMIECKI.



OD 13 LISTOPADA 1941 ROKU
KSIĄDZ JAN PRZEBYWA
W KOLEJNYM WIEZIENIU
W MYSŁOWICACH.

CO TO ZA KARTKA?! PISZESZ,
ŻE CHCIAŁBYŚ STANAĆ PRZED
BOGIEM RAZEM Z NAMI,
SWOIMI OPRAWCAMI?

MUSISZ BYĆ IDIOTĄ
ALBO ŚWIĘTYM! ALE TO I TAK
NIE ZWALNIA CIĘ PRZED
ZEZNANIAMI. WYDOBĘDZIEMY
JE Z CIEBIE – MAMY NA TO
METODY!



CO DWA TYGODNIE RODZINA ODBIERA DO PRANIA RZECZY HANIKA.

BIELIZNA CAŁA ZAWSZONA
I ZAKRWAWIONA...
ONI GO TAM ZAMĘCZA.

NIECH MAMA NIE PŁACZE,
HANIK TO PRZETRZYMA.
ON JEST SILNY.
MUSIMY SIĘ ZA NIEGO
DUŻO MODLIĆ.

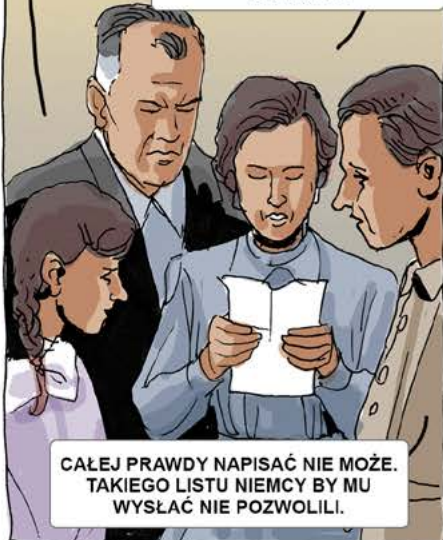


KSIĄDZ JAN WYSLĄŁ Z WIEZIENIA 18 LISTÓW.

CO PISZE?
CZYTAJ
SZYBKO!

JEST ZDROWY, ALE SŁABY,
BO PEWNIENIE GŁODNY...
PYTA O PIETRKA I O NASZĄ
NAUKĘ. PRZEPRASZA, ŻE
SPRAWIA TYLE ZMARTWIEN.
W WIEZIENIU PRACUJE,
ODMAWIA PO CICHU
RÓŻANIEC.

CAŁEJ PRAWDY NAPISAĆ NIE MOŻE.
TAKIEGO LISTU NIEMCY BY MU
WYSLĄĆ NIE POZWOLILI.



WIEZIENIE W KATOWICACH.
LIPIEC 1942 ROKU.

JAKŻE BLISKO STĄD DO KATEDRY,
GDZIE ZACZĘŁO SIĘ MOJE KAPŁAŃSKIE
ŻYCIE... CZYŻBY TUTAJ MIAŁO SIĘ
SKOŃCZYĆ?



KSIĘŻE BESLERZE, JAK JA SIĘ RADUJĘ!
NARESZCIE, PO TYLU MIESIĄCACH,
MOGĘ PRZYJĄĆ KOMUNIĘ.



BĘDĘ PRZYCHODZIŁ CO TYDZIEŃ.
MĄ TEŻ KSIĄDZ POZWOLENIE
NA MODLITWĘ BREWIARZOWĄ,
PROSZĘ NAPISAĆ DO RODZINY,
BY DOSTARCZYŁA BREWIARZ.

ROZPRAWA SĄDOWA, 17 LIPCA 1942 ROKU.

KARA ŚMIERCI, RÓZIU.

HANIK, NIE!

WIDZENIE Z RODZINĄ PO ROZPRAWIE.

JOACHIMA I LEONA TEŻ NA ŚMIERĆ SKAZANO. WSZYSCY ZA ZDRADĘ STANU I DZIAŁANIE NA SZKODĘ NARODU NIEMIECKIEGO. ADWOKATA NIE DOPUSZCZONO DO GŁOSU. SAM SIĘ BRONIŁEM.

NAPISZCIE ODWOŁANIE. JESZCZE JEST CZAS. KARA MOŻE BYĆ WYKONANA W CIĄGU 99 DNI.

PIĆ CI SIĘ CHCE, HANIK. PRZEZ 10 GODZIN NIC CI NIE DALI...

STRAŹNIK NIE POZWALA...

W CELI ŚMIERCI KSIĄDZ JAN PRZEBYWA Z POZOSTAŁYMI SKAZAŃCAMI – JOACHIMEM GÜRTLEREM I LEONEM RYDRYCHEM.

WASZE DNI SĄ POLICZONE!

JEDEN Z OSTATNICH LISTÓW DO RODZINY.

Cieężko się z życiem żegnać, ale jeżeli to wola Boga, to trzeba się zgodzić. Najbardziej mnie to boli, że nie mogę Wam podziękować za wszystko, co żeście dla mnie zrobili. Módlcie się za mnie. Ja mam wielką nadzieję w miłosierdzie Boże i opatrzność Boską. Przeto ze spokojem czekam na stracenie.

WIDZENIE Z OJCEM I SIOSTRĄ RÓZIĄ.

JESZCZE POPROSZĘ O POMOC ADWOKATÓW. NIEMIECCY KSIĘŻA TEŻ SIĘ ZA TOBA WSTAWILI, A MAMA JEDZIE DO BERLINA PROSIĆ O ŁASKĘ DLA CIEBIE...

TATO, RÓZIU, DZIĘKUJĘ. ALE JA JUŻ NIE WRÓCĘ...

WIZYTA KSIĘDZA FRANZA WOSNITZY I BISKUPA HEINRICHĄ WIENKENA
U KREISLEITERA NSDAP H. HÄSSLERA.

KSIĄDZ WIKARIUSZ MACHA
TO ŻARLIWY KATOLIK, NIÓSŁ
POMOC WSZYSTKIM POTRZEBUJĄCYM.
JEGO EGZEKUCJA WYWRZE GŁĘBOKIE
PIĘTNO NA LUDNOŚCI GÓRNEGO
ŚLĄSKA.

ON DBAŁ TAKŻE O NIEMIECKICH
PARAFIAN, POMAGAŁ IM.
MAM ZAPEWNIENIA, ŻE W ŻADNA
POLITYKĘ NIE WCHODZIŁ.

CZY TO SIĘ GODZI NIEMCOWI
WSTAWIAĆ SIĘ ZA JAKIMś
FANATYCZNYM POLAKIEM?

PRZYCHODZICIE DO MNIIE, ABYM
GO BRONIŁ? UWAŻAM, ŻE SPRAWA JEST JASNA.
MACHA JEST GŁOWĄ POLSKIEGO RUCHU OPORU.
NIE ZASŁUGUJE NA ŁASKĘ!

MAMA KSIĘDZA MACHY, ANNA, W BERLINIE.



UWOLNIJCIE MOJE DZIECKO!

Jestem też ciekawy, co tam załatwiłaś,
Mamo, w Berlinie. Jest na pewno
ładnym miastem, ale Ciebie tam
nie sprowadziło oglądanie cudnych rzeczy,
lecz tylko wytężenie staranie o swego syna.
Właściwie czy ja zastużyłem sobie na tak
wielką miłość?

W CELI ŚMIERCI.

Katowice, 2 XII 42.
Kochani Rodzice i Rodzeństwo!
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.
To jest mój ostatni list.

Przebaccie mi wszystko!
Idę przed Wszechmogącego Sędziego,
który mnie teraz osądzi. Mam nadzieję,
że mnie przyjmie.

Pogrzebu mieć nie mogę,
ale urządzcie mi na cmentarzu
cichy zakątek, żeby od czasu do czasu
ktoś o mnie wspomniat i zmówił za mnie
„Ojcze nasz”!

Umieram z czystym sumieniem.
Żyłem krótko, lecz uważam,
że cel swój osiągnąłem. Nie rozpaczajcie!
Wszystko będzie dobrze.
Bez jednego drzewa las lasem zostanie.



TUŻ PO PÓLNOCY 2 GRUDNIA 1943 ROKU.

Z BOGIEM!



PROSZĘ O MODLITWĘ
I PAMIĘĆ...



ODDAJĘ SIĘ TOBIE, PANIE,
CAŁĄ MOJĄ OSOBĄ.



SYMBOLICZNY POGRZEB KSIĘDZA JANA MACHY, 17 PAŹDZIERNIKA 1951 ROKU W CHORZOWIE.

KRZYŻ UKOCHAŁ, DLATEGO NA GROBIE MU KRZYŻ POSTAWIONO. ODPRAWIAŁEM JUŻ WIELE POGRZEBÓW, TAKIEGO JEDNAK, BEZ ZMARŁEGO, JESZCZE NIE. W POŻEGNALNYM LIŚCIE ŚP. JAN MACHA PROSIŁ, ABY PAMIĘTANO O JEGO DUSZY.



PAMIĘĆ O BOHATERSKIM KSIĘDZU NIE PRZEMIJA. ZBYT SZCZUPLA DOKUMENTACJA NIE POZWALA JEDNAK W 1999 ROKU ZALICZYĆ GO DO GRONA 108 POLSKICH MĘCZENNIKÓW Z LAT DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ BEATYFIKOWANYCH PRZEZ PAPIEŻA JANA PAWŁA II.



W 2010 ROKU KSIĄDZ JAN MACHA ZOSTAŁ POŚMIERTNIE UHONOROWANY PRZEZ MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI ŻŁOTĄ ODZNAKĄ ZA ODWAGĘ I MĘSTWO.



W 2011 ROKU POWSTAŁ FILM DOKUMENTALNY DAGMARY DRZAZGI O KSIĘDZU MASZE „BEZ JEDNEGO DRZEWA LAS LASEM ZOSTANIE”.



W 2013 ROKU ROZPOCZĘTO PROCES BEATYFIKACYJNY KSIĘDZA JANA MACHY. OD TEGO CZASU PRZYSŁUGUJE MU TYTUŁ SŁUGI BOŻEGO.



RZYM, 28 LISTOPADA 2019 ROKU. PAPIEŻ FRANCISZEK ZATWIERDZA DEKRET O MĘCZENSTWIE SŁUGI BOŻEGO KSIĘDZA JANA MACHY.



20 LISTOPADA 2021 ROKU. KATOWICKA ARCHIKATEDRA CHRYSZUSA KRÓLA. OGŁOSZENIE KSIĘDZA JANA MACHY BŁOGOSŁAWIONYM.